

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgr. Bartosza Furgały

pt. *Konstytucyjne i ustawowe gwarancje prawa do ochrony prywatności wobec uprawnień operacyjno-rozpoznawczych Policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Lublin 2019 ss. 359.*

Wykonując uchwałę Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z dnia 23 stycznia 2019 r. przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej Pana mgr. Bartosza Furgały napisanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Sławomira Patyry.

1. Wybór tematu i konstrukcja pracy

Ochrona prywatności jednostki w ostatnich latach jest przedmiotem wzmożonego zainteresowania polskiej doktryny prawa. Badania nad nią prowadzą przedstawiciele niemal wszystkich dyscyplin prawnych, przede wszystkim konstytucjoniści ale również cywiliści, karniści, administratywiści, specjaliści z zakresu prawa europejskiego i prawa międzynarodowego publicznego. W tym kontekście warto przypomnieć nieco starsze prace A. Kopffa (*Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Studia Cywilistyczne”, t. XX Kraków 1972) i W. Sokolewicza (*Prawo do prywatności* [w:] L. Pastusiak red. *Prawa człowieka w stanach Zjednoczonych*) czy na przykład monografie K. Motyki (*Prawo do prywatności i dylematy współczesnej ochrony praw człowieka*, Lublin 2006) i J. Sieńczyło – Chlabicz (*Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę*, Kraków 2006).

Równie intensywnie współczesna nauka prawa, w tym nauka prawa konstytucyjnego, zajmuje się kategorią bezpieczeństwa (zob. A. Bień-Kacała, *Bezpieczeństwo w Konstytucji RP z 1997r. – wstępna diagnoza*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2015, nr 2 s. 11-28 i wskazana tam literatura). Zapewnienie bezpieczeństwa jest traktowane jako jedno z podstawowych zadań państwa. Konstytucja z 1997 r. stanowi o tym wprost w art. 5.

Ustrojodawca przy pomocy norm konstytucji chroni istnienie państwa, funkcjonowanie jego instytucji ustrojowych oraz szeroko rozumiane bezpieczeństwo obywateli. W demokratycznym państwie są to wartości integralnie powiązane i wzajemnie się warunkujące, a jednocześnie nierzadko pozostające w kolizji.

Autor przedmiotem swojego opracowania uczynił rozważania dotyczące jednej z takich konstytucyjnych kolizji: pomiędzy ochroną prawa do prywatności a koniecznością realizacji przez wyspecjalizowane instytucje i służby obowiązku zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa. Jest to szeroki temat, słusznie więc zawężony został do kwestii określonego rodzaju uprawnień (uprawnień operacyjno-rozpoznawczych) przyznanych dwóm (Policja i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego) spośród wszystkich służb powołanych do zapewnienia bezpieczeństwa. Taki dobór materii został przekonywująco uzasadniony we wstępie do dysertacji.

Praca Pana mgr. Bartosza Furgały składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i części podsumowującej, którą zatytułował „Wnioski - analiza i ocena krajowych rozwiązań legislacyjnych w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego”. Rozdziały zostały przejrzysto usystematyzowane wewnętrznie a we wstępie wyodrębniono osobne elementy dotyczące celu i przedmiotu badań (s. 10-13), problemów badawczych (s. 13-15) oraz metod i technik badawczych (s. 15-18). Końcowa część pracy podzielona nie została.

Wielka szkoda, iż Autor znakomicie utrudnił poruszanie się po swoim tekście nie zamieszczając w spisie treści numerów stron co mniej wytrwałego czytelnika może znacznie zniechęcić. Generalnie spis treści sporządzony jest bardzo niestarannie. Zupełnie nie rozumiem dlaczego nie uwzględniono w nim wewnętrznego podziału punktu 1. rozdziału pierwszego, który ma w tekście aż pięć podpunktów. Tytuł podrozdziału 4. tego samego rozdziału inaczej brzmi w spisie treści inaczej w tekście (s. 80), co więcej nie jest to tylko rozbieżność formalna ale także merytoryczna. W spisie treści Autor zapowiada, iż będzie analizował „konstytucyjne i ustawowe” gwarancje ochrony tajemnic i informacji o osobie powiązane z prawem do ochrony prywatności, a tytuł w tekście mówi jedynie o „ustawowych” gwarancjach, co odpowiada zawartości merytorycznej podrozdziału. W spisie treści rozdziału III Autor pomylił numerację podrozdziałów dwa z nich oznaczając „1”. Rozdział ten ma pięć podrozdziałów, a nie cztery. W spisie treści w tytule podrozdziału 3 tego rozdziału Autor używa pełnej nazwy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego a w tekście (gdzie ma on oznaczenie „4”) skrótu ABW. Opracowanie tej rangi (i dodajmy, uprzedzając konkluzje, dobrze napisane merytorycznie) nie powinno stwarzać czytelnikowi tylu niemiłych niespodzianek.

Konstrukcja pracy zbudowana została według schematu odpowiadającego jej tematowi. Autor najpierw opisuje regulacje prawne obejmujące materie dotyczące ochrony przez państwo dwóch niezwykle istotnych dla jego obywateli wartości, by w trzecim wskazać sposoby rozwiązywania kolizji wynikających z konieczności ich jednoczesnego zapewnienia. W pierwszym rozdziale analizuje prawną ochronę prawa do prywatności, w drugim regulacje dotyczące wykonywania zadań państwa związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, w trzecim zaś ocenia zakres przewidzianych przez prawo instrumentów służących ochronie bezpieczeństwa z punktu widzenia granic dopuszczalnej ingerencji w prawo do prywatności.

Opis regulacji zawarty w rozdziałach I i II obejmuje prawo międzynarodowe, europejskie i polskie; analiza z rozdziału III w zasadzie dotyczy jedynie rozwiązań obowiązujących w Polsce. Ta różnica zakresu przedmiotowego badań pomiędzy rozdziałami powinna być odzwierciedlona w tytule rozdziału III. Jeżeli Autor zdecydował, że w tytułach rozdziałów I i II zaznaczy, iż obejmie nimi nie tylko regulacje polskie to w tytule rozdziału III powinien wskazać, że zajmuje się wyłącznie polskimi rozwiązaniami.

Wymienione jednostki redakcyjne dysertacji nie tylko są logicznie powiązane, ale stanowią również spójną całość dającą czytelnikowi możliwość płynnego śledzenia wywodu Autora.

Najcenniejsza, najbardziej twórcza jest ostatnia część pracy, w której Autor, jak sam stwierdza, dokonuje „swojego rodzaju testu konstytucyjności przepisów ustawy o Policji i ustawy o ABW oraz AW w zakresie w jakim odnoszą się do czynności operacyjno-rozpoznawczych”, który to test prowadzi do sformułowania interesujących wniosków *de lege ferenda*. Być może warto się jednak zastanowić, czy wniosków tych nie należałoby wyodrębnić i umieścić w formalnie wydzielonym zakończeniu.

Konstrukcję pracy należy ocenić dobrze także z punktu widzenia zachowanych proporcji. Rozdziały I i II, konieczne dla zupełności opracowania ale mające charakter wprowadzający stanowią około 40 % objętości merytorycznej tekstu (135 z 337 stron) co z jednej strony powoduje, iż większość pracy dotyczy istoty tematu, z drugiej zaś pozwala gruntownie przygotować czytelnika do szczegółowych rozważań kluczowej części dysertacji.

2. Cel, metody badawcze oraz baza źródłowa.

Rzadko się zdarza aby Autor dysertacji doktorskiej nie tylko tak wyraźnie określał cel badań oraz stosowane metody i techniki badawcze ale starał się także precyzyjnie sygnalizować, które z metod posłużą mu do realizacji każdego z założonych celów.

Zadeklarowane cele są trzy, jeden główny i dwa pomocnicze. Cel główny, czyli „określenie, czy obowiązujące aktualnie w Polsce przepisy, statuujące ustawowe uprawnienia wybranych służb bezpieczeństwa i porządku publicznego do ingerencji w sferę prywatności, poprzez realizację czynności operacyjno-rozpoznawczych (odnoszących się w szczególności do stosowania kontroli operacyjnej oraz uzyskiwania danych telekomunikacyjnych), spełniają standardy konstytucyjności”, w zupełności odpowiada warunkom procesu badań naukowych. Jego realizacja w założeniu ma prowadzić do rozpoznania stanu legislacji w omawianym zakresie, a w konsekwencji do sformułowania wniosków dla prawodawcy co do pożądanych zmian i uzupełnień.

Realizacja celów pomocniczych (określenie relacji pomiędzy normami prawa dotyczącymi prawa do prywatności a normami uprawniającymi do ingerencji w to prawo przez służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz określenie granic prawa do prywatności i granic dopuszczalnej ingerencji w nie państwa) bez wątpienia była konieczna aby zasadniczy cel pracy został osiągnięty, a ich wyodrębnienie świadczy o tym, że koncepcja pracy została gruntownie przemyślana.

Wydaje się, iż tak wskazane cele mogły bardziej bezpośrednio wpłynąć na konstrukcję pracy. Uwaga ta jednak w niczym nie umniejsza pozytywnej oceny przyjętej systematyki.

W dogmatycznych naukach prawnych działania badawcze koncentrują się wokół analizy dokumentów będących efektem stanowienia i stosowania prawa oraz krytycznej analizy piśmiennictwa. Tą drogą, rzecz jasna, poszedł także Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej. Z dołączonego do niej wykazu wynika, że oparł się na około 180 pozycjach literatury, analizował postanowienia zawarte w około 80 aktach prawnych, przytaczał ponad 60 orzeczeń polskich i międzynarodowych organów sądowniczych. Jest to z całą pewnością wystarczająca, adekwatna do tematu i właściwie wykorzystana baza źródłowa.

Praca Pana mgr. B. Furgały świadczy o dobrej znajomości szeroko rozumianej problematyki konstytucyjnej, opartej na prawidłowo wykorzystanej literaturze. Zauważalna jest swoboda z jaką się po niej porusza, trafnie dobierając sporządzoną z dużą starannością ilustrację bibliograficzną. Wydaje się, iż nie została pominięta żadna z istotnych, mających znaczenie dla tematu dysertacji, publikacji. Oczywiście nie oznacza to, iż nie można wskazać pozycji literatury, które albo mogłyby pomóc w analizie niektórych zagadnień albo umożliwić głębsze odniesienie się do prezentowanych w nich poglądów. Na przykład, w zakresie charakterystyki międzynarodowych standardów ochrony prywatności można w tym kontekście wskazać książkę J. Uliasz, *Konstytucyjna ochrona prywatności w świetle standardów międzynarodowych*, Rzeszów 2018, a rozważania dotyczące zakresu dopuszczalnych

ograniczeń prawa do prywatności mogłoby wzbogacić na przykład odwołanie się do monografii A. Niżnik-Muchy, *Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014.

3. Uwagi merytoryczne

We wstępie do dysertacji Autor jednoznacznie formułuje główną i siedem szczegółowych hipotez badawczych. Trzy z hipotez pomocniczych dotyczą zbieżności norm prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego w zakresie: prawa do prywatności i jego ochrony, rozumienia obowiązków państwa do zapewnienia bezpieczeństwa oraz określenia granic prawa do prywatności i granic władztwa państwa do ingerencji w to prawo (s.13-14). Ich weryfikacji służą dwa pierwsze rozdziały pracy. Nie mam wątpliwości, iż hipotezy te zostały przez Doktoranta w należyty sposób zbadane ale wydaje się, że powinien to lepiej wyeksponować. Tym bardziej, iż rozdzielnie opisuje, z jednej strony regulacje międzynarodowe i europejskie, z drugiej regulacje polskie, trochę jakby pozostawiając ocenę co do stopnia ich tożsamości czytelnikowi.

Hipotezy 4 i 5 dotyczą negatywnego wpływu błędów polskiego ustawodawcy na sytuację prawną obywateli. W treści pracy błędy te zostały jednoznacznie zidentyfikowane i szeroko opisane ze wskazaniem zagrożeń jakie niosą dla ochrony praw jednostki.

Hipotezy pomocnicze 6 i 7 obejmują negatywną ocenę wskazanych w nich przepisów ustaw o Policji i o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu z punktu widzenia kryteriów proporcjonalności i określoności (hipoteza 6) i standardów wynikających z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (hipoteza 7).

Hipoteza główna to stanowcze twierdzenie Autora, iż: „Regulacje prawne statuujące uprawnienia Policji oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do stosowania kontroli operacyjnej oraz uzyskiwania danych telekomunikacyjnych nie w pełni odpowiadają kryteriom poprawnej legislacji i nie są w pełni zgodne z Konstytucją RP oraz Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” (s. 13). Po lekturze dysertacji z pełnym przekonaniem stwierdzam, iż hipoteza ta została udowodniona. Co więcej Doktorant zaproponował rozwiązania pozwalające skorygować ten negatywnie oceniony stan rzeczy.

W całej rozprawie B. Frugała szeroko prezentuje swoje stanowisko, ocenia nie tylko ustawodawcę ale także, co ważne, polemizuje z poglądami wyrażanymi w doktrynie (np. s. 165 czy 269).

Przechodząc do kilku szczegółowych uwag merytorycznych przyjmę konwencję ich prezentacji opartą na układzie treści pracy.

Kilkakrotnie odwoływałem się już do tej jej części, którą Autor zatytułował „Wstęp”. Wydaje się, iż warto jeszcze raz podkreślić, iż w pełni odpowiada ona standardom opracowań naukowych wskazując zakres opracowania i metodologię jaką się w nim posłużono. Moje drobne zastrzeżenie dotyczy deklaracji złożonej w ostatniej części wstępu gdzie Autor wskazuje kryteria analizy jaką będzie prowadził. Chodzi o kolejność ich zastosowania. Analiza językowa z pewnością winna poprzedzać celowościową, a nie odwrotnie (s.18).

W pierwszym rozdziale zawarto między innymi interesujące rozważania dotyczące relacji pomiędzy zakresem pojęciowym terminów: „życie prywatne”, „życie rodzinne”, „życie osobiste” (s. 59-62). Kończąc je Doktorant słusznie, jako element szeroko rozumianego prawa do prywatności, wskazuje wolność i tajemnicę komunikowania traktując je jako „kolejną sferę ochrony poza życiem prywatnym, rodzinnym i osobistym”. Taki rozdział nie wydaje się potrzebny. Wolność i tajemnica komunikowania są immamentną częścią zwłaszcza „życia prywatnego”.

Dobrze przeprowadzona i wystarczająco szczegółowa analiza zakresu ochrony objętego, w świetle obowiązujących przepisów, różnego rodzaju „tajemnicami” wymienionymi na stronie 81 pracy doprowadza Autora do mało skomplikowanej konkluzji, iż zakres ten jest „różny” (s. 99). Wydaje się, iż na podstawie opisanej materii można było pokusić się np. o próbę kategoryzacji tych kilkunastu „tajemnic” i wskazania argumentacji jaka mogłaby stać za zróżnicowaniem ich ochrony.

Na stronie 116 Doktorant stwierdza, iż wymienione tam artykuły Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności są „w znacznej części powieleniem przepisów Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych”. Ze względów na chronologię powstania EKPCZ nie może „powielać” postanowień MPPOiP.

Lektura rozdziału II rozprawy między innymi nasuwa wątpliwość, czy tak szerokie potraktowanie niektórych objętych nim wątków było konieczne, czy nawet potrzebne, np. opis ogólnych postanowień Karty Narodów Zjednoczonych (s. 110-111) czy wybranych postanowień Traktatu o Unii Europejskiej (s. 121-122).

Zajmując się konstytucyjnymi obowiązkami jednostki Autor na stronie 130 pisze o urzeczywistnieniu przez obowiązującą Konstytucję „zasady wzajemnej zależności między korzystaniem z przysługujących obywatelowi praw i wolności, a wypełnianiem nałożonych na niego obowiązków”. Szerzej tego poglądu nie rozwinął co pozostawia wątpliwość o jaką współzależność chodzi. Czy jest zwolennikiem poglądu o uzależnieniu korzystania przez

obywateli z przyznanych im uprawnień od wypełniania nałożonych na nich zobowiązań, czy rozumie tę zależność w inny sposób?

Nie rozumiem także dlaczego pisząc o stanach nadzwyczajnych Doktorant uważa, iż „w pierwszej kolejności” należy zająć się stanem klęski żywiołowej (s. 132).

Myśląc o publikacji przedstawionej do recenzji pracy (do czego gorąco zachęcam) warto byłoby zastanowić się nad częściową redukcją objętości także rozdziału III. Na przykład czy potrzebne jest opisywanie organizacji systemu zarządzania kryzysowego (s. 146-147), zadań wojewody realizujących politykę rządu w obszarze bezpieczeństwa (s. 149) czy jego kompetencji wynikających z ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (s. 150). Jestem pewien, iż o wiele bardziej interesujące dla każdego czytelnika tego rozdziału będą prowadzone ze znanstwem rozważania dotyczące czynności operacyjno-rozpoznawczych dokonywanych przez Policję i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zwłaszcza, iż w tych sprawach Autor bardzo często wyraża i solidnie argumentuje swoje poglądy. Przykładem niech będą Jego wątpliwości dotyczące regulowania, a następnie stosowania przepisów określających zakres i sposób realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych w drodze zarządzeń wydawanych przez szefów poszczególnych służb (s. 173).

W osobnych podrozdziałach rozdziału III Doktorant analizuje ustawowe uprawnienia Policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do pozyskiwania informacji o osobie w drodze czynności operacyjno-rozpoznawczych. Wydaje się, iż wart rozważania jest zabieg polegający na bezpośrednim porównaniu obu ustaw w jednym podrozdziale usystematyzowanym według poszczególnych kategorii uprawnień.

Jak już wspomniałem z merytorycznego punktu widzenia najwyżej oceniam ostatnią część rozprawy, w której mgr B. Furgała bada obowiązujące rozwiązania prawne dotyczące tematu swojej dysertacji w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Zawiera ona wiele interesujących spostrzeżeń, samodzielnie sformułowanych oryginalnych wniosków i propozycji dla prawodawcy. Nie łatwo było je wskazać bowiem, jak pisze Doktorant, połączenie koniecznej precyzji i jasności formułowania przepisów pozwalających na ingerencję w sferę ludzkiej prywatności w drodze czynności operacyjno-rozpoznawczych z unikaniem nadmiernej kazuistyki, która mogłaby przyczynić się do uniemożliwienia tego rodzaju działań prowadzonych w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywateli jest zadaniem niezwykle trudnym (s. 281).

Autor między innymi zdołał wykazać, iż potrzebne i możliwe jest opracowanie i umieszczenie w ustawie niekazuistycznego katalogu metod pracy operacyjnej. Chodzi o nazwanie metody pracy operacyjnej i wskazanie jej celu w ustawie właściwej dla wszystkich

służb uprawnionych do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Podzielam pogląd, iż w obecnym brzemieniu obie omawiane w pracy ustawy, w zakresie w jakim nie definiują czynności operacyjno-rozpoznawczych i nie precyzują wszystkich dopuszczalnych w ich ramach metod, naruszają wymagania konstytucyjne wynikające z zasad poprawnej legislacji opartych o art. 2 Konstytucji (s. 291).

Za bardzo interesującą należy uznać ocenę ustawy z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2016, poz.147). Miała ona wykonać zlecenia Trybunału Konstytucyjnego. Autor przekonująco uzasadnia pogląd, iż cel ten osiągnięty nie został, zarówno z punktu widzenia zasady subsydiarności jak i proporcjonalności i postuluje wprowadzenie zmian w konkretnych przepisach np. poprzez dodanie sformułowania „o istnieniu wysokiego prawdopodobieństwa realizacji zakładanego celu, w wyniku zastosowania kontroli operacyjnej” (s. 300).

Oryginalna propozycja dotyczy wprowadzenia instytucji publicznego obrońcy jako reprezentanta strony w postępowaniu przed sądem dotyczącego zarządzenia kontroli operacyjnej (s. 300-301). Autor jest zwolennikiem wprowadzenia następczego obowiązku informacyjnego po zakończeniu stosowania kontroli operacyjnej „w przypadku braku ryzyka dla dekonspiracji stosowanych metod i środków pracy operacyjnej” (s. 303) oraz uprawnienia organu zarządzającego kontrolę operacyjną do zapoznawania się z jej wynikami w trakcie jej trwania (s. 305).

Niedosyt pozostawia uzasadnienie postulatu skrócenia (obecnie 18 miesięcy) maksymalnego okresu prowadzenia kontroli operacyjnej (305-306). Dlaczego zdaniem Autora to za długo i jaki powinien być ten okres?

Istotne znaczenie ma, wskazana w pracy, luka w prawie pozwalająca prowadzenie krótkich kontroli operacyjnych (poniżej 5 dni) bez jakiegokolwiek kontroli sądowej (s.308).

W pracy znalazła się też propozycja nowelizacji Konstytucji. Chodzi o art. 50 i możliwość ingerencji w nienaruszalność mieszkania za pośrednictwem nowoczesnych metod bez ingerencji fizycznej (s. 311-314).

Duża ilość niedoskonałości rozwiązań ustawowych sygnalizowanych przez Autora z jednej strony świadczy o znakomitej znajomości tematu, z drugiej jednak, biorąc pod uwagę poruszaną problematykę może budzić niepokój co do stanu przestrzegania praw człowieka w Polsce. Znaczna część wątpliwości opisywanych w pracy dotyczy zgodności rozwiązań ustawowych z Konstytucją (np. w odniesieniu do przepisów ustawy z 10 czerwca 2016r. o działaniach antyterrorystycznych).

Warto jeszcze raz podkreślić, iż Autor nie tylko krytykuje prawodawcę ale także podpowiada mu rozwiązania proponując szereg wniosków *de lege ferenda*.

4. Ocena formalnej strony pracy

Lektura całości pracy pozwala stwierdzić, iż Doktorant opanował umiejętność argumentacji prawniczej, wykazuje zdolność do syntetycznego formułowania wniosków, dba również o poprawność językową. Nie oznacza to, iż przed ewentualną publikacją pracy nie trzeba już nic w tej sferze poprawiać. Na przykład można spróbować zrezygnować ze zbyt częstego powtarzania pewnych sformułowań (np. „kończąc” rozważania itp. s, 24, s. 29, s. 38), czy inaczej skonstruować wywód aby nie było takiej potrzeby [np. wielokrotnego powtarzania formuły: „Zasad procesowego wykorzystania informacji zawierających tajemnicę (.....) należy dopatrywać się w treści cytowanego powyżej art.180 § 2 k.p.k. oraz art. 226 k.p.k.” s. 86-89].

Koniecznym należy skorygować spis treści (o czym pisałem wyżej) i ujednoczyć technikę sporządzania przypisów (oznaczenie stron np. przypisy 8, 97, wskazywanie bądź nie wydawnictw np. przypisy 186 i 193, sposób przytaczania tytułów czasopism – cudzysłów, pełna nazwa czy skrócona np. przypisy 119, 128, 180), a w szczególności poprawić błędy w nazwiskach przytaczanych Autorów (H. Zięba-Załużka a nie H.Ziamba-Załużka sic! s. 130, 132).

Pożądane byłoby również konsekwentne deklinowanie nazwisk (s. 136, s. 156) i usunięcie nielicznych błędów komputerowych (np. s. 163, 180, 183). Można także zastanowić się nad sporządzeniem wykazu skrótów.

5. Wnioski końcowe

Rozprawa doktorska Pana mgr. Bartosza Furgały pt. *Konstytucyjne i ustawowe gwarancje prawa do ochrony prywatności wobec uprawnień operacyjno-rozpoznawczych Policji i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, Lublin 2019, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w zakresie prawa konstytucyjnego, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dysertacja wypełnia wymagania stawiane rozprawie doktorskiej określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie

sztuki (tj. Dz.U. z 2017 r., poz.1789). Wnoszę przeto o dopuszczenie Pana Bartosza Furgaly do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wzysław Edlach